

DR HAB. MACIEJ NYKA
ZAŚMIECONY KOSMOS

ALKOHOL, PIJAŃSTWO
I POLITYKA

PROF. TOMASZ SZLENDAK
TINDER OKIEM SOCJOLOGA

KATARZYNA FIGURA
CHWALILI BARDZIEJ CIAŁO NIŻ DUSZĘ

ZATRZYMAĆ LUDOBÓJSTWO W PALESTYNI



ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311508



Srebrny Niedźwiedź

75th

Internationale
Filmfestspiele
Berlin

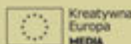
Najlepszy Scenariusz

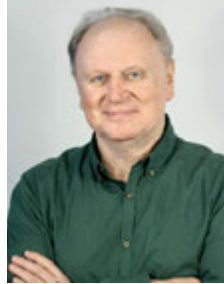
ABSURDALNIE SATYRYCZNA ROZPRAWA O KONDYCJI ŚWIATA

Kontinental '25

reżyseria RADU JUDE

W KINACH OD 3 PAŹDZIERNIKA





Jerzy Domański MÓJ PRZEGLĄD

Jałowa powtórka z przeszłości

Po wyborach prezydenckich zniknął. I można by to zrozumieć i jakoś wytłumaczyć. Choć jako prezydent Warszawy miał i ma wiele obowiązków. Liderów politycznych, tak jak bokserów, poznajemy po tym, jak szybko wstają po ciosie. Czegoś takiego jak emigracja wewnętrzna nie ma w wielkiej polityce. Rafał Trzaskowski nie może zatem liczyć na specjalne traktowanie. Gdy po trzech miesiącach wrócił do aktywności, oczywiste było pytanie, jaki ma pomysł na przyszłość. Warszawa ma bowiem zbyt wiele problemów, by dokładać do nich hamletyzującego prezydenta z ekipą, w której mało jest orlic i ortów. Ten wóz zacznie buksować albo się wywróci. Coś więc trzeba będzie z tym zrobić. I to szybko, by uprzedzić tych, którzy mają chrapkę na władzę w mieście. Ludzi znanych z przeszłości jako megakombinatorzy i oszuści. Trzeba ich zatrzymać. Ale nie wybierając taką drogę jak w czasie otwierania Campus Academy. Zdumiewający był widok sztabu Trzaskowskiego z kampanii prezydenckiej. Z Barbarą Nowacką i Sławomirem Nitrasem na czele. Zmieniono nazwę i lokalizację, ale obsada została. Najbliżsi doradcy, którzy tak błyskotliwie i skutecznie doprowadzili do porażki w wyborach, których nie można było przegrać, wrócili.

Jakby nic się nie stało. Ubrali się w nowe stylówki. Poudawali 20-latków. Innych zmian nie zauważyłem. Powtórzyli te same teksty, które wygłaszają od lat. Nie czują, że to, co robią, jest jałowe. Są jak orkiestra na Titanicu. Tyle że ona nie miała wyboru, a Polacy mają. I nie muszą ich słuchać ani oglądać. Także wielu z tych, którzy głosowali na Trzaskowskiego. Z takimi doradcami i z taką koncepcją można jechać na występy do Ciechocinka. A nie szykować się na wybory.

Smutno było słuchać, gdy w Międzyzdrojach Trzaskowski mówił młodzieży, że jest taka piękna piosenka „Róbmy swoje” i my właśnie robimy swoje. To widać. Zero wniosków z przegranej kampanii. Taka żałostna próba powtórek z przeszłości to pozbawianie zwolenników nadziei, że jednak może być mądrzej.

Skąd ma się brać u wyborców Trzaskowskiego wiara w sens aktywności i walki, jeśli liderzy są ciapowaci i nijacy? Oczekiwania wobec polityków, którzy mają ambicje przewodzenia społeczeństwu, nie są zbyt wygórowane. Polacy chcą od nich czegoś więcej niż umiejętności czytania sondaży i pływania z prądem ich wyników. Nie wybaczą wolt sprzecznych z wyznawanymi przez politykę poglądami. Jak to było w przegranej kampanii.

BAKOWSKI



W NUMERZE

ZAGRANICA

- 8 Zatrzymać ludobójstwo w Palestynie**
To nie konflikt, lecz okupacja
- 28 Wybory w cieniu amunicyjnych sukcesów**
Czesi a wsparcie dla Ukrainy
- 30 Uniwersytety na sprzedaż**
Korespondencja z Francji
- 34 Bułgarska fabryka wakacji**
Korespondencja z Bułgarii
- 38 Panda podbija świat**
Soft power Chin
- 60 Wyspa króla Juliana**
Nie tylko lemury i baobaby

KRAJ

- 14 Ziemia obiecana 2.0**
Dwóch sprytnych Jankeśów od gazu
- 17 Rzeczpospolita pijacka**
W deklaracjach alkohol to zło, ale...
- 24 Lasy Partyjne**
Dojna zmiana w Lasach Państwowych

ZDROWIE

- 20 Czy hałas nas zabija?**
– rozmowa z dr Dorotą Kalką

OPINIE

- 37 Maria Janssen**
Polacy rodacy

SPORT

- 42 Upadki i upodlenia**
Piłkarskie zakręty losu

NAUKA

- 44 Dlaczego śmiecimy w kosmosie?**
– rozmowa z dr. hab. Maciejem Nyką

KULTURA

- 48 Chwalili bardziej ciało niż duszę**
– rozmowa z Katarzyną Figurą
- 51 Culturalia**
- 52 Historia zapisana w tkaninach**
Misja Eleonory Plutyńskiej
- 66 Władysław Szyszko. W cudzym świecie**

PSYCHOLOGIA

- 56 Gody w rytmie softu**
Kto korzysta z apek randkowych

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Jałowa powtórka z przeszłości
- 23 Jan Widacki**
Gaudeamus igitur
- 27 Andrzej Romanowski**
Wędrując przez Polskę
- 33 Roman Kurkiewicz**
Jestem terrorystą!
Mam na to dekret Trumpa
- 47 Tomasz Jastrun**
Losy ludzkie
- 59 Wojciech Kuczok**
Jak ominąć korki na dachu



DLACZEGO ŚMIECIMY W KOSMOSIE?

– rozmowa z dr. hab. Maciejem Nyką



CHWALILI BARDZIEJ CIAŁO NIŻ DUSZĘ

– rozmowa z Katarzyną Figurą



WYSPA KRÓLA JULIANA

Nie tylko lemury i baobaby

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. BASHAR TALEB/AFP/EASTNEWS



Zbigniew Derdziuk — tajemniczy prezes ZUS



W ZUS są od lat niedobory kadrowe. Zadań nieustannie przybywa, także tych niecovidowych. Ciągła biegunka legislacyjna. E-zwolnienia, e-składka, abolicje, miliardy zawiadomień do płatników, trzynastki dla emerytów, wyrównania dla kolejnych grup wymyślanych przez rząd, emerytury dla matek czworga dzieci. Myślicie, że to się samo robi?

Komputery są coraz starsze, systemy przeciążone na maksa. Patrzysz w kręcące się kółeczko i szlag cię trafia, bo robota się nie posuwa. A jeszcze słyszysz zachwyty, jak to automaty zasiłki wypłacają. Powiem krótko: automaty dodały pracownikom roboty w najgorszym okresie – można by powieść o tym napisać. A góra wierzy w takie historie i myśli, że ludzie już nie są potrzebni. Jednak jest też druga strona medalu: trzeba zauważyć, że całkiem sporo rzeczy robi się niepotrzebnie. Na przykład dzwoni pani z ZUS, że trzeba napisać oświadczenie, że pracownik jest nadal zatrudniony. Pada odpowiedź, że przecież nie mają wyrejestrowania, więc chyba oczywiste, że jest zatrudniony. Ale ona potrzebuje mieć to na piśmie.

Albo urząd skarbowy: proszę napisać, czym się zajmuje firma. Wiadomo, że w CEIDG jest zgłoszenie PKD, ale oni potrzebują dokładniej i na piśmie. I tak w koło. Rozumiem, że nie zawsze to wina urzędników, ale faktem jest, że często płaci się ludziom za kompletnie zbędną biurokrację, a ktoś na tę budżetówkę musi się składać.

Michał Czarnowski

Od lat podejmowane są próby zlikwidowania ZUS, przecież dysponuje olbrzymimi pieniędzmi Polaków. Jak dotąd, mimo wielu prób, żadnemu rządowi to się nie udało, na szczęście.

Oto mamy kolejną próbę, bo jak z jednej strony się nie udało, to z drugiej trzeba go kopnąć, prawda? Kolega ze Stanów chwalił mi się, że u nich pracuje się do śmierci. Powiedziałam: „Tak, do śmierci lub do czasu, kiedy zabraknie ci sił lub się rozchorujesz. I co wtedy?”. „Opowiadasz – rzekl. – Wszyscy tak pracujemy i jakoś mamy siłę”. I co? Niedługo po tej rozmowie wysiadł mu kręgosłup. Ot tak, z dnia na dzień, podobno bez wyraźnej przyczyny. Z trudem wstawał, ledwo chodził, w pełnym gorsecie i z wielkim bólem. Na wiele miesięcy został bez źródła dochodu, więc również bez pomocy lekarskiej. Co z nim teraz się dzieje? Nie wiem. Przestał się odzywać. Nie mam pojęcia, czy ma za co żyć, czy nie stracił domu.

Małgorzata Markiewicz

Do jakiego narodu Polacy są najbardziej podobni kulturowo?

Po pierwsze, naród – warto pamiętać, że możemy o nim mówić dopiero od XIX w. Wtedy powstaje idea, że każdy naród powinien tworzyć swoje państwo, chociaż Polacy różnią się, także kulturowo, między sobą, a w Polsce mieszkają przedstawiciele i przedstawicielki innych narodów i grup etnicznych. Po drugie, podobieństwo kulturowe. Współczesne teorie antropologiczne mówią jasno: nigdy nie byliśmy bardziej zunifikowani, a zarazem bardziej podzieleni kulturowo. Cały świat zna popularny napój gazowany, a w Polsce do dziś nie mamy zgody, czy sałatka jarzynowa ma być z jajkiem, czy bez. Choć zauważamy różnice, podobieństw szukamy dziś w poprzek tradycyjnych kategorii: mogą nas łączyć sposoby spędzania wolnego czasu, miłość do kiszzonek, potrzeba bezpieczeństwa i sny o wolności.

Miranda Zarzycka, antropolożka, Warszawskie Obserwatorium Kultury



ZDJĘCIE TYGODNIA

Andrzej Bargiel jako pierwszy na świecie bez wspomaganie tlenem zjechał na nartach z wierzchołka Mount Everestu do wysokości bazy. 16 godzin zajęła mu wspinaczka, na szczycie najwyższej góry Ziemi spędził zaledwie kilka minut. Więcej w felietonie na s. 59.



872,6 tys. emerytów w Polsce ciągle pracuje.

Średnia wieku Polki rodzącej pierwsze dziecko wynosi dziś **29 lat.**

Prawie 444 tys. emerytów ma emeryturę mniejszą od najniższej, czyli **1878 zł brutto**, ze względu na krótszy staż pracy.

Zaufanie do Kościoła katolickiego spadło z 58% we wrześniu 2016 r. do 35,1% we wrześniu 2025 r. A nieufność wzrosła z 24,2% do 47,1% (sondaż IBRIŚ dla PAP).

Komisja badająca działalność TVP i Polskiego Radia w latach 2015-2023 w przygotowanym raporcie opisała metody i mechanizmy psychologiczne niszczenia przeciwników. W składzie komisji byli m.in. **Klementyna Suchanow, Andrzej Krajewski, prof. Tomasz Grzyb, dr Mikołaj Małeck, Magdalena Dropek, Katarzyna Antoniak i Dobrosław Rola.**

Decyzją sądu Zbigniew Ziobro 29 września ma zostać przymusowo doprowadzony na posiedzenie komisji ds. Pegasusa.

W roku akademickim 2024/2025 studiowało w Polsce **105 tys. studentów z zagranicy** (8,3% wszystkich studentów). Prawie połowa to Ukraińcy.

Od 1 stycznia 2026 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wyniesie **4806 zł brutto**, a stawka godzinowa **31,40 zł.**

Film Agnieszki Holland „Franz Kafka” będzie reprezentował Polskę w walce o tegorocznego Oscara.

Barbara Elmanowska została laureatką **Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza** za powieść „Woliera” (wydawnictwo j).

To może być największa afera deweloperska w Polsce. Firma HREIT SA od 8 tys. osób wyludziła pieniądze na mieszkania. Prezes spółki Michał Sapota został aresztowany na trzy miesiące.

Ewa Pajor, piłkarka reprezentacji Polski i FC Barcelony, otrzymała Nagrodę im. Gerda Müllera dla najsukceszniejszej piłkarki Europy.

Organizacja Dzikie Karpaty poinformowała o wycięciu w Nadleśnictwie Stuposiany, w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, jodły, której wiek oceniono na 337 lat.

Największy areal winnic na świecie mają: Francja (930 tys. ha), Hiszpania (783 tys. ha) i Chiny (753 tys. ha).

W Polsce ponad **1,3 mln domów ogrzewa się tzw. kopcuchami.** A wszystkich domów ogrzewających się głównie węglem jest 3,3 mln.

160 mln zł dywidendy za 2024 r. otrzyma spółka Ringier Axel Springer, wydawca m.in. Onetu, „Faktu” i „Newsweeka Polska” („Press”).

W 2024 r. wypłacano miesięcznie ponad 516 tys. rent z tytułu niezdolności do pracy, w tym 128,3 tys. rent wypadkowych.

W 2024 r. w uprawie ekologicznej w Polsce znajdowało się 691 tys. ha (prawie 5%). Najwięcej w Zachodniopomorskiem (138 tys. ha) i tam obszar takich upraw zwiększa się najszybciej.

PRZEBŁYSKI

Wiceprezydent Wiśnicki i przetargi

Jacek Wiśnicki. Nazwisko, które niewiele mówi nawet mieszkańcom stolicy. Choć to od 2 stycznia wiceprezydent Warszawy ds. społecznych, komunikacji społecznej i współpracy z organizacjami pozarządowymi. W rubryce sprawy załatwione nie ma za wiele wpisów. Z posady zrezygnował, gdy Trzaskowski wycofał swoje stanowisko w kwestii wprowadzenia nocnej prohibicji. Ale czy teraz, gdy Trzaskowskiemu, znanemu ze stałości ocen, znowu się odmieniło, Wiśnicki wróci? Oby nie. Gdy mówił, że nie może być dalej twarzą polityki społecznej, to chyba żartował. Marny był. Męczyło go nawet czytanie skarg, a co dopiero odpisywanie pentom. Może nie wie, bidula, że to obowiązek urzędnika, żadna łaska jaśnie pana. Mamy z Wiśnickim takie doświadczenia po przetargu na wydawanie Warszawskiego Miesięcznika Seniorów „Pokolenia”. Zobaczyliśmy jeden z tych przetargów tak sprytnie ustawionych, by wygrała właściwa oferta. Wszystko pod bokiem Wiśnickiego. A skargami na urząd miasta można wytapetować boisko.

W Zakopanem siostrzyczki budują, gdzie chcą

Sprytu biznesowego karmelitanom bosym z Zakopanego mogą pozazdrościć najcwańsi deweloperzy. A obłudą siostrzyczki przebijają nawet weteranów partii Kaczyńskiego. Robią dokładnie co innego, niż mówią. Głoszą, że ich życie to ubóstwo i rezygnacja z dóbr materialnych. Modlitwa i izolacja. Zakaz rozmów z ludźmi spoza zakonu. To wersja dla garstki górali. Bo kto uwierzy, że bez wielu intryg i zabiegów można szkować wyprowadzkę klasztoru z centrum Zakopanego i budowę nowego we wsi Stróża (powiat myślenicki)?



A gdzie tu ekstrabiznes? Stary klasztor ma być pensjonatem. A na miejscu ogrodu siostrzyczki chcą postawić trzy budynki wielofunkcyjne z garażami podziemnymi. Potrzebują tylko warunków zabudowy. Rada miejska Zakopanego pewnie im nie odmówi.

Rolnik z Podlasia: chcemy własnego banku

Od lat domagamy się powołania polskiego banku dla polskich rolników. Bo to paranoja, że ta ogromna branża jest skazana na korzystanie z usług francuskiego BNP Paribas czy hiszpańskiego Santander (sprzedanego austriackiej grupie Erste). Do tego Crédit Agricole i inni. Mają się świetnie. Zarabiają na rolnikach, dojąc ich za każdą usługę.

Coraz więcej rolników protestuje i domaga się powołania Państwowego Banku Rolnego. Banku dostosowanego do cyklu pracy na roli, a nie schematów kredytów konsumpcyjnych. Jan Ogil ze Stowarzyszenia Dla Powiatu uważa, że taki bank „mógłby wpłynąć na stabilizację cen i większą kontrolę nad rynkiem”.

Taki bank oczywiście powstanie. Może lewica weźmie to na sztandary, skoro PSL nie chce?





PYTANIE TYGODNIA | Czy warto przywrócić egzaminy wstępne na studia?

SEBASTIAN GONCERZ,

przewodniczący Porozumienia Rezydentów

Centralny system rekrutacji w formie jednolitego egzaminu, mimo wad, jest bardziej sprawiedliwy. Trudniej w nim wykorzystać znajomości, co może się zdarzać, gdy egzaminy przygotowuje uczelnia i ktoś może zdobyć pytania w nieuczciwy sposób. System ten jest również częściowo korygowalny. Uważam też, że jeśli mamy rekrutację centralną, to poza przyjęciem na studia powinna one równie mocno weryfikować wiedzę, zależnie od kierunku. W przypadku studiów medycznych problem polega na tym, że powstaje wiele nowych kierunków i zdarza się, że na medycynę można się dostać z wynikiem zaledwie 15% z matury rozszerzonej – pod warunkiem że kandydat zapłaci wysokie czesne. Jest to poważna nieprawidłowość. Wynika ona jednak nie z wad samej matury czy centralnego systemu egzaminowania, lecz z faktu, że dopuszczono do tworzenia wielu kierunków, często wątpliwej jakości, w tym licznych płatnych, które obniżają próg przyjęć, bo można się na nie dostać praktycznie z dowolnym wynikiem, jeśli tylko zapłaci się odpowiednio dużo.

PROF. MIKOŁAJ JASIŃSKI,

Wydział Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

Decyzja o przywróceniu egzaminów wstępnych na studia budzi wiele kontrowersji. Z jednej strony, mogłyby one poprawić jakość selekcji kandydatów, która obecnie jest

niewystarczająca, z drugiej – ich powszechne wprowadzenie zrujnowałoby funkcjonujący system rekrutacji. Ogromna liczba kierunków i częste zmiany wyboru dokonywane przez maturzystów sprawiłyby, że egzaminy odbywałyby się w tym samym czasie, wchodziłyby ze sobą w kolizję i w praktyce okazałyby się niewykonalne. Istnieją jednak rozwiązania pośrednie, które już dziś przynoszą efekty. Przykładem są testy kompetencji, wprowadzone m.in. na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego czy w SGH, które realnie podniosły poziom przyjmowanych studentów. Warto więc rozwijać tego typu narzędzia, zamiast wracać do przestarzałych rozwiązań, które w obecnych realiach byłyby nie tylko niemożliwe, ale i szkodliwe.

PROF. BOLESŁAW NIEMIERKO,

pedagog, Wydział Psychologii w Sopocie Uniwersytetu SWPS

Matura ogólnokształcąca wraz z wynikami kilku przedmiotów szkolnych uzyskanymi na poziomie rozszerzonym nie wystarcza wielu uczelniom zawodowym i niektórym uczelniom elitarnym do selekcji kandydatów. Potrzebne bywają nie tylko oryginalne próby uzdolnień, lecz także rozmowy z kandydatami, przekonujące wewnątrzszkolną komisję o motywacji do zdobycia potrzebnych kompetencji. Należy zostawić uczelniom decyzję o treści i formie tej części egzaminu i zobowiązać je do ogłaszania jej maturzystom.

Rozmawiała Weronika Mikusek